ENCYKLOPEDYA LUDOWA
Artykuł No 40. Broszura No II.

ANTYALKOHOLIZM.

Z CZEGO POWSTAJE PIJAŃSTWO I JAK Z NIEM WALCZYĆ?

opracowała

Dr. ZOFIA DASZYŃSKA-GOLIŃSKA.

KRAKÓW
NAKŁADEM TOW. WYDAWNICZEGO „ENCYKLOPEDYI LUDOWEJ".
DRUK W. KORNECKIEGO i K. WOJNARA
pod zarządem Adolfa Nowaka.
1909.

I.

Powszechną pogardą i potępieniem obrzucamy pijaków i pijaństwo, a jednocześnie miliony ludzi pracują nad wytworzeniem trunków gorących, które są jego przyczyną. Trunki, sprzedawane przez setki tysięcy karczmarzy i kupców wszelkiego rodzaju, stały się nieodstępnymi towarzyszami naszego życia, a zatem dnia powszedniego i chwil uroczystych, radości i smutków. Poznanle istoty szkodliwości, podobnie jak przyczyny popularności trunków, sprzeczność tę wytłumaczyć powinno.

Wszystkie trunki gorące posiadają właściwość odurzania, czy upajania i to czyni je tak powszechnie pożądanemi, a jednocześnie świadczy, że w skład ich wchodzić musi ciało wspólne, trucizna, działająca na organizm i władze umysłowe. Jest to a l k o h o l, zwany po polsku wyskokiem lub spirytusem — trucizna, która szkodzi w wielkich i małych dawkach.

A l k o h o l jest wyrazem pochodzenia arabskiego i oznacza nie płyn, lecz drobno sproszkowaną masę i wogóle coś subtelnego. Pod względem chemicznym jest to połączenie węgla i wodoru, które powstaje przy fermentacyi jako płyn bez barwy, i bez smaku. Alkohol można otrzymać ze zbóż, jak: żyto, jęczmień; z korzeni, n. p. z ziemniaków, z owoców — i ze słodkiego mleka. W stanie czystym, jako spirytus, alkohol stanowi 96—98 cząstek płynu, woda tylko 2—4. Wódka zawiera zwykle u nas 40—50 cząstek alkoholu na sto, piwo mocne 12—18, piwo słabe 3—7, wreszcie w winach cząstek alkoholu znajduje się 7—12, a w miodzie koło 3 na 100. Każdym z tych napojów można się upić, zależy to od ilości, w jakiej go pijamy. Zaszkodzić może równie dobrze wino czyste, jak i zafałszowane, wódka oczyszczona, podobnie jak z fuzlem. Właściwą trucizną bowiem jest alkohol a nie jego przymieszki, a po rektyfikacyi wódka jest wprawdzie smaczniejsza, ale niemniej szkodliwa. Czy alkohol pochodzi ze lśniącego barwami

złota grona winnego, czy ze zwykłego kartofla, działanie jego jest równie szkodliwe, staje się przyczyną chorób, przedwczesnej słabości organizmu i śmierci.

Alkohol nie jest pożywieniem — przesądem jest mniemać, że rozgrzewa on ciało i podnosi sprawność mózgu, czy siłę muskułów. Z tego powodu nawet trunek tak pozornie posilny jak piwo, które wyrabia się ze słodu i chmielu, jest bardzo złem i kosztownem pożywieniem. Znany chemik niemiecki, Liebig, twierdzi, że człowiek, pijący codzień 5 kuflów piwa, pozyska w ciągu roku tyle pożywienia, co przez zjedzenie 5 funtów chleba lub 3 funtów mięsa. A łatwo obliczyć, ile wyda, jeżeli kufel piwa kosztować będzie bodaj 16 groszy.

Alkohol, pod postacią wódek, likierów, koniaku, piwa, wina, porteru czy miodu zatruwa organizm, jakkolwiek przy mniejszych dozach przejawia się to tylko w chwilowem odurzeniu, przy większych w znieczuleniu i utracie przytomności, a tylko w wyjątkowych wypadkach następuje bezpośrednio po alkoholu śmierć. Te wyjątkowe wypadki zabierają jednak w Rosyi po 4678 ofiar rocznie, a u nas niema prawie dnia, ażeby gazety nie przyniosły opisu śmierci od pijaństwa.

Działanie alkoholu na tkanki i komórki organizmu wytłumaczyć i wypróbować usiłowali liczni uczeni. Zgadzają się oni w twierdzeniu, że alkohol zabiera z proplazmy komórek niezbędną dla ich istnienia wodę. Organizm ludzki składa się właśnie z milionów cząstek takiej protoplazmy, które tworzą różne organy i spełniają w mięśniach funkcyę ruchu, w żołądku i kiszkach chemicznej przemiany materyi, w organach rozrodczych funkcyę rozmnażania, a wreszcie w mózgu i w mleczu pacierzowym czynności nerwowych. Skoro do komórek protoplazmy doprowadzimy alkohol, pod którego wpływem kurczą się one i wysechają, cóż dziwnego, że nie mogą one żyć i działać po dawnemu. Pewien uczony, dr. Overton w Zurychu, przekonał się nawet, że narkotyki takie, jak eter, chloroform, alkohol przenikają przez ścianki komórek i dlatego działają nietylko na pewne organy, ale zatruwają organizm cały. Z tego wynika, że człowiek, który stale używa alkoholu, skoro przyjdzie choroba, trudniej ją przetrzymuje od tych, którzy bez alkoholu się obchodzą. Choroby płuc dla alkoholików prawie zawsze bywają śmiertelne. Pijacy najłatwiej popadają w cholerę w czasie zarazy. Dało to powód pewnemu lekarzowi do twierdzenia, że nad drzwiami szynków powinny być napisy: tu sprzedają cholerę.

Alkohol, zatruwając cały organizm, nie pomija również najdelikatniejszych jego części. t. j. mózgu. Mózg składa się z tkanki białej i szarej komórkowej; jest organem centralnym myślenia, sądów, mowy i krytyki. Od mózgu w postaci delikatnych włókien rozchodzą się w różne strony nerwy, które stoją na jego usługi. Przez nie to mózg odbiera wrażenia od zewnętrznego świata, który działa na zmysły oraz wysyła rozkazy ruchów, mowy i czynów. Nawet przy t. zw. podchmieleniu zauważyć można pewne zmiany mowy, zdania bez treści, opuszczanie wyrazów, płaskie dowcipy i pociąg do czynów nieprzyzwoitych, którychby się na trzeźwo ten sam człowiek wystrzegał i wstydził. Jednocześnie chód staje się niepewny, a ręce wykonywują ruchy bezcelowe. Wszystko to świadczy, że alkohol oddziałał na mózg i zakłócił jego funkcye. Przy stałem używaniu alkoholowych napojów słabną zdolności umysłowe, sądy stają się mniej jasne, człowiek przestaje krytykować swoje czyny — aż wreszcie staje się mniej zdolnym do umysłowej pracy. Zauważono, że dzieci, którym dawano wino lub piwo, uczyły się w szkole mniej dobrze od innych. Gimnastycy, wykonywujący trudne ćwiczenia, turyści, którzy wchodzą na wysokie góry, podróżnicy do krajów gorących, jak Afryka, lub zimnych, jak okolice podbiegunowe, wcale nie używają trunków gorących, bo potrzebną im jest całkowita sprawność duszy i ciała. Podobnie pracownicy tam, gdzie, jak na kolejach żelaznych — niezbędnem jest wielkie skupienie uwagi, gdzie ciąży na nich odpowiedzialność za bezpieczeństwo i życie publiczności, wstrzymują się od wszelkiego alkoholu. Na kolejach żelaznych w Ameryce północnej przyjmują tylko robotników wstrzemięźliwych. W Niemczech i Austryi rozpoczął się od lat paru wśród kolejarzy ruch, zmierzający do całkowitego usunięcia trunków gorących.

Używanie alkoholu sprowadza również choroby umysłowe. Najwięcej znany wśród nich jest obłęd pijacki (delirium tremens). W szpitalach dla obłąkanych stwierdzono że przyczyną chorób był w połowie wszystkich wypadków alkohol wyłącznie, albo też, że stanowi on jedną z przyczyn, które osłabionego nerwowo człowieka doprowadziły do umysłowego rozstroju.

Działanie trunków ogranicza się nietylko do organizmu człowieka pijącego, ale przekazuje się dziedzicznie na jego dzieci i wnuki. Potomstwo pijaków ma usposobienie do picia, co znanem już było nawet w starożytności. Dzieci pijaków przychodzą na świat jako kaleki, idyoci, epileptycy i głuchoniemi — umierają przedwcześnie, dostają się do szpitalów i więzień jako obłąkani i przestępcy różnego

rodzaju Pijaństwo rodziców jest przekleństwem dla potomków. Udowodnionem jest również, że alkohol działa na organa rozrodcze. Kobiety, których ojcowie i matki oddawali się nałogowi pijaństwa, tracą pokarm, a córki ich już nie odzyskują możności karmienia piersią.

Opisane tu działanie alkoholu na organizm pijącego i na jego potomstwo wyraźnie występuje u pijaków, ale zauważyć się daje także u tych, którzy piją umiarkowanie. Przedewszystkiem nie można przeprowadzić granicy między piciem nieszkodliwem, a nadmiernem. Organizmy różnych ludzi niejednakowo są wobec alkoholu odporne. Wiemy, że ludzie o tak zwanej tęgiej głowie nie są jeszcze pijani, kiedy inni już leżą pod ławą. „Dobre głowy“ nie stanowią przecież dowodu, aby alkohol ich posiadaczom nie szkodził. Okazuje się niejednokrotnie, że alkohol był przyczyną śmierci u ludzi, których nigdy nie widziano pijanymi, ale którzy stale pili umiarkowanie. Karczmarze, kelnerzy, robotnicy z browarów — umierają wcześniej niż ludzie innych zawodów. Zwykłemi ich chorobami są pochodzące z używania alkoholu: otłuszczenie lub przerost serca, przewlekłe zapalenia wielkiej tętnicy czy nerek, otłuszczenie wątroby itd. A przecież ci ludzie niekoniecznie muszą być pijakami. Jednakże, ciągle mając do czynienia z trunkami gorącymi, nie umieją się oprzeć chęci i sposobności picia.

Jakkolwiek alkohol jest trucizną, to przecież zdrowy organizm potrafi z nim walczyć i oswobodzić się od jego działania, jak się to dzieje z innemi truciznami, o ile nie są w nadmiernej ilości użyte. Sprowadza zaś alkohol, podobnie jak arszenik lub fosfór, śmierć natychmiastową, jeżeli człowiek przekroczy pewną miarę, np. wypije odrazu litr spirytusu. Jeżeli jednak nadużycia powtarzają się często, organizm nie jest w stanie przed niemi się uchronić. Wiadomem jest, że nałogowi pijacy, których nigdy już nie widzimy trzeźwymi, przez dzień cały, „dolewają“ — jak się mówi — tylko po kieliszku do tego zasobu alkoholu, jaki się nagromadził w ich organizmie. Podobnie dolewa każdy, pijący stale choćby przy obiedzie tylko kieliszek wódki czy szklankę piwa. Wprawdzie pije niewiele, ale codzień przyjmuje truciznę i nie daje organizmowi czasu, ażeby działanie jej usunął i powrócił do całkowitego zdrowia. Codzienne, nawet bardzo umiarkowane używanie trunków, szkodliwszem jest nawet od opilstwa, które parę razy do roku się przytrafia. W dodatku z moralnych względów niejeden nie zechce poniżyć się do nieprzytomności i niepoczytalności, gdy mało kto omija sposobność umiarkowanego, a równie szkodliwego picia.

Zarzucą mi, że alkohol używa się jako środek leczniczy, a zatem działa użytecznie, nietylko szkodliwie. Medycyna posługuje się przecież nietylko alkoholem, ale wielu innemi truciznami, jak: arszenik, chloroform, morfina, eter, kamfora, których obawialibyśmy się bez przepisu lekarza używać. Alkohol, jako lekarstwo dla obniżenia gorączki np. może być użytecznym, jakkolwiek zawsze dałby się czemś innem zastąpić. Istnieje w Londynie szpital, gdzie alkoholu nie używa się nawet jako lekarstwa, a chorzy odzyskują zdrowie.

Zgódźmy się jednak z tem, że alkohol jest niekiedy skutecznem lekarstwem o ile właściwe dlań miejsce stanowi apteka, a nie przystępna każdemu jadłodajnia, lub własna piwnica. Natomiast zgodzić się nie można z poglądem, że mocne wino lub piwo podtrzymują siły. Dzisiejsze lecznictwo nie wierzy już, aby alkohol wzmacniał, a lekarze przyznają, że dawni ich poprzednicy, przepisując trunki gorące, niemało przyczynili się do rozpowszechnienia wiary w ich odżywczą wartość.

Skoro używanie napojów alkoholowych szkodzi nietylko pijącemu, ale pozostawia zgubne ślady na jego potomstwie, alkoholizm staje się nietylko sprawą prywatną jednostki, ale zagadnieniem społecznem. Bo oto picie trunków niszczy organizm całych pokoleń, odbiera im zdrowie, siły, sprawność umysłową, skraca życie. A szkoda będzie tu tem większą, skoro zważymy, że każdy uszczerbek fizyczny odbija się również na życiu duszy. Pod wpływem alkoholu człowiek tępieje, rozwija się w nim samolubstwo, okrucieństwo, zatraca współczucie z cierpiącymi, poczucie osobistej godności, a budzą się w nim najniższe, najpodlejsze instynkta. Przy rozruchach przeciw żydom żołnierze byli pijani, bo na trzeźwo nie byliby w stanie znęcać się nad bezbronnymi. Dziewczęta, wciągnięte do domów rozpusty, podtrzymują się tam trunkiem. Większość morderców bez trunku nie byłaby w stanie spełnić swoich niecnych zamiarów. Pijane tłuszcze dopomagały w t. zw. ekspedycyach karnych. Upojenie alkoholowe dopomaga do wszelkich zbrodni i występków. Śmiało też twierdzić można, że napoje alkoholowe zapełniają więzienia i domy karne. One to znieprawiają ludzi, czynią ich niezdolnymi do pracy, wytwarzają włóczęgów. One dopomagają do uwodzenia kobiet, wyzysku, lichwy, oszustwa; one wreszcie pozwalają człowiekowi żyć wśród upodlenia i hańby.

Na tej drodze używanie trunków, gorących, t. j. alkoholizm wiąże się ściśle z każdą kwestyą społeczną, a najściślej z nowożytną kwestyą robotniczą. Kwestya robotnicza jest zatargiem ka-

pitału i pracy ; dzieje robotników stanowią wysiłki, podejmowane w celu zaprowadzenia sprawiedliwego podziału dochodów, usunięcia dochodu bez pracy i wyzysku. Ażeby walczyć przeciw dzisiejszym stosunkom, trzeba je słusznie oceniać i silnie odczuwać. Ocenić je może tylko trzeźwy, niezamroczony trunkiem mózg robotnika. Odczuwać krzywdę można tylko na trzeźwo, mając pełne poczucie krzywdy i godności osobistej. Pijak zalewa robaka, ażeby nie spojrzeć w oczy smutnej rzeczywistości, ale jej nie zapobiega i nie sprzeciwia się swemu losowi. Robotnik trzeźwy będzie miał wyższe wymagania co do płacy i warunków pracy: będzie żądał, aby przełożeni obchodzili się z nim jak z równym sobie człowiekiem. Spełniając bez zarzutu swoje obowiązki, czuje się w prawie żądać należnych sobie warunków bytu. Z trzeźwością robotników łączy się żądanie mieszkań dogodnych i zdrowych, z którychby nie potrzebowali uciekać do knajpy; żądanie przyjemności kulturalnych, domów ludowych i organizacyi, któraby te wszystkie żądania wywalczyła. Pijaństwo, czyniąc ludzi niezdolnymi do społecznego czynu, jest wrogiem organizacyi. Takim samym wrogiem będzie bodaj umiarkowane picie, ponieważ w kieliszku i w szynku pozwala znajdować pociechę i wynagrodzenie za upokorzenia i nędze życia. Tylko trzeźwy robotnik odczuje swoją wartość i o lepszy ustrój walczyć potrafi. Tylko organizm silny i sprawny oraz mózg niezamącony trunkiem zdolny będzie do wytworzenia kultury przyszłej. Z tych też powodów organizacye robotnicze wszelkiemi siłami popierać powinny usiłowania przyjaciół wstrzemięźliwości.

II.

Zadania walki z alkoholizmem nie są proste ani łatwe, ponieważ nie jest on zwykłą używką, jak herbata lub kawa, ale ciałem trującem, które pomimo to cieszy się w świecie dzisiejszym specyalnymi przywilejami.

Przedewszystkiem niema dziś kraju ani klasy społecznej, któreby nie używały napojów alkoholowych. Robotnik i wieśniak w szynku, pan hrabia w połyskującej złoceniami restauracyi, piją jeden wódkę i piwo, drugi najkosztowniejsze wina i najwymyślniejsze napoje. Obaj piją dlatego, aby się odurzyć, a często i pokazać przed towarzyszami czy towarzystwem. W czasach współczesnych na równi z mężczyznami zaczęły pić i upijać się kobiety. W Anglii, we Francyi, w Niemczech pijaństwo kobiet jest zwykłem zjawiskiem. U nas kobiety piją wprawdzie mniej niż mężczyźni, ale za kołnierz

nie wylewają. Nawet dzieci nieletnie otrzymują alkohol w piwie, w winie, nawet w wódce, a dla nich alkohol podwójnie jest szkodliwym.

Delikatny organizm dziecka wrażliwym jest na działanie trucizny, alkohol podkopać mu może zdrowie na całe życie. Ponieważ alkohol — jak się już wspomniało — zgubnie oddziaływa na sprawność umysłową i dzielność charakteru, jest on jeszcze szkodliwszy dla dziecka, którego umysł się rozwija, a charakter i wola tworzy, niż dla człowieka dorosłego. Pozatem wytwarza się przyzwyczajenie do używania napojów gorących, a pozbyć go się tem trudniej, że chodzi tu o walkę z samym sobą, ze swoim organizmem, który, raz zakosztowawszy odurzenia, ciągle go pożąda. To też przykazaniem naczelnem dla każdego przyjaciela ludzkości powinno być wychowanie młodego pokolenia do życia bez alkoholu. Łatwiej złego uniknąć, niż je potem zwalczać. Najwięcej zdziałać tu może uświadomienie o złym wpływie i szkodliwości trunków. Z tego powodu naukę o alkoholu i jego działaniu należałoby wprowadzić do wszystkich szkół, począwszy od ludowych, a kończąc na uniwersytetach. Przykład dała tu już Belgia, Stany Zjednoczone Ameryki północnej, Szwajcarya, Szwecya, Finlandya i Norwegia. W Anglii tworzą się stowarzyszenia dzieci i młodzieży w t. zw. Związki nadziei, do których należy $3^1/_2$ miliona młodocianych członków, którzy alkoholu się wyrzekli.

Wydatki, ponoszone na trunki gorące dla całych państw, przedstawiają się w setkach milionów. W Niemczech np. wydano w 1895 r. na piwo, wódki i wina miliard 382 i pół milionów rubli. Tyle prawie, co na mąkę, chleb i pieczywo, które kosztowało ludność miliard 530 milionów, więcej niż na mięso, na które wydano 900 milionów! Kraje polskie wydają na napoje alkoholowe koło 130 milionów rubli, a obliczenie to jest bardzo niedokładne.

Wydatki te, ponoszone często przez najbiedniejszych, służą do zasilenia budżetów państwowych oraz do wzbogacenia kapitalistów, zajętych wytwarzaniem i sprzedażą alkoholu. Budują oni browary i gorzelnie; zakładają tłocznie win, fabryki likierów i koniaków; rozszerzają plantacye ziemniaków, uprawy zbóż, winnice, tylko w tym celu, aby produkować truciznę. A doliczmy tę armię szynkarzy i karczmarzy, którzy racyę swojego bytu oparli na rozpajaniu ludności, którzy w szynku załatwiają także inne, brudne interesy: wypożyczania na lichwę, kupczenia cnotą dziewcząt, spekulacyi gruntami, stręczenia roboty poza granicami kraju i inne. Posiadają oni

podwójną władzę nad ludem: jako zarobkodawcy i dostarczyciele szkodliwej, a ogólnie pożądanej trucizny.

Dla państwa opłaty i podatki od napojów gorących stanowią wielomilionowe sumy w dochodach. W Rosyi dochód z wódki doszedł w 1900 r. do 292 milionów rubli, w 1901 r. podniósł się do 319 milionów, a w roku 1906 dosięgnął potwornej cyfry 650 milionów rubli. Nic przeto dziwnego, że państwo takie nie pragnie ograniczać spożycia trunków gorących. Zjawiają się niekiedy przepisy, nakładające kary na pijaków, ale codzienne używanie alkoholu zbyt jest intratnem, aby się go państwa wyrzekły.

A przecież właśnie to ogólne opilstwo, bo tak nazwać trzeba zwyczaj codziennego picia — jest jedną z najważniejszych przyczyn ubóstwa. Przyjaciel ludu pracującego, Anglik, Karol Booth twierdzi, że czwarta część ubogich po domach przytułku, to pijacy. Wprawdzie choroba, starość, brak pracy, to jeszcze powszechniejsze powody ubóstwa, ale gdyby nie pijaństwo, lżej byłoby znieść starość, łatwiej zwalczyć chorobę i znaleźć pracę. Dyrektorowie domów dla ubogich w Londynie twierdzą, że nie mieli nigdy u siebie żadnego członka towarzystw wstrzemięźliwości. Ci sami dają sobie radę. Rodziny robotnicze wydają zwykle piątą część swoich dochodów na trunki. Gdyby pieniądze te zużyli na książki, lub na lepsze mieszkanie, o ileż więcej mieliby ztąd korzyści i przyjemności. Wódka i piwo kosztują częstokroć dwa razy więcej niż mieszkanie.

Podwyżka zarobków pozyskuje znaczenie wtedy dopiero, gdy robotnik nie pije. Inaczej, w okresach wysokich zarobków rodzina robotnicza odżywia się częstokroć nawet gorzej, niż przy nizkich; zwyżkę dochodu pochłania szynk. A przytem ile czasu traci się z powodu opilstwa! W pewnej fabryce maszyn w Niemczech w poniedziałki zjawiało się zwykle tylko 3760 robotników, gdy w inne dni tygodnia stawało do pracy przeszło 3900. W poniedziałki najwięcej ludzi spóźnia się do roboty, najczęstsze są nieszczęśliwe wypadki, a przyczyną tego — niedzielne libacye. W Anglii, która jest bardzo bogatym krajem, wydaje się rocznie przeszło miliard rubli na trunki, a każdy 13 człowiek kończy życie w domu dla ubogich. Czyż nie istnieje ścisły związek między obu tymi faktami?

Wytwarzanie wódki i piwa niszczy zboże i ziemniaki i zużywa je na truciznę, dziś, kiedy tylu ludziom braknie chleba. W dodatku browary i gorzelnie potrzebują mało sił robotniczych, ale zato dają znaczne zyski kapitalistom. Przy użyciu 250 tysięcy rubli kapitału zatrudnia w Anglii garbarstwo 150 ludzi, wyrób sukien 133, cegiel-

nie 132, tymczasem wyrób wódki 17, a piwa 15. Jeżeli przeto gorzelnie czy browary uważane są za narodowe bogactwo, to są one tem bogactwem tylko dla kapitalistów, a robotnikom zarobku nie dają. Przeciwnie — rabują im grosz zarobiony. I tak np. wydała Wielka Brytania 1360 milionów rubli na trunki, a 700 na chleb, tyleż na mieszkania, na szkoły znów 110 milionów. W Szwecyi, gdzie stostosunki się nieco poprawiły, szło na trunki gorące 40 milionów rubli, na chleb 80, a na naukę dzieci 25 milionów. Gdyby u nas takie przeprowadzić porównanie, wydatek na trunki byłby dziesięć razy wyższym, niż na szkoły.

Gdy do wydatków, jakie powoduje spożycie napojów gorących, dodamy te, które pociąga za sobą leczenie chorych, których zdrowie zrujnował alkohol, utrzymanie więzień, do których tylu zbrodniarzy alkohol wciągnął, policyi, szpitalów dla obłąkanych, przytułków dla ubogich — będą to niezliczone miliony. A te zmarnowane siły, to utracone na zawsze zdrowie, rozbite rodziny, nieszczęśliwe dzieci, ta przepadła suma szczęścia ludzkiego, które ma na sumieniu zbrodniczy alkohol. To też zgódźmy się ze słynnym mężem stanu Gladstonem, który powiedział, że opilstwo sprowadziło na ludzkość więcej nieszczęścia i strat niż wojna, zarazy i drożyzna.

III.

Walka z pijaństwem prowadzoną być może tylko przez szerzenie zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych, którą zowiemy abstynencyą (od wyrazu angielskiego: abstinent — wstrzemięźliwy). Jest to koniecznem, ponieważ nie można określić jaka dawka alkoholu organizm zatruje, a z całą pewnością twierdzić można, że jest on szkodliwy w małej i wielkiej dawce, tak samo w wódce, jak w piwie i winie. Drugą zasadą zwalczania pijaństwa i wdrażania do wstrzemięźliwości jest zakładanie stowarzyszeń, które miałyby na celu szerzenie wiedzy o alkoholu i jego szkodliwości, a jednocześnie stanowiły środowiska społeczne i towarzyskie dla ludzi nie pijących. Kto wyrzekł się trunków gorących, czuje się częstokroć odosobnionym od dawnych towarzyszy i przyjaciół, z którymi spotykał się głównie przy kieliszku i szklance. Towarzystwo ludzi wstrzemięźliwych daje mu siłę i oparcie i czyni odpornym na drwinki i szyderstwa dawnego otoczenia. Przytem tylko w organizacyi obmyślać można środki i sposoby, jak złączonemi siłami walczyć z używaniem trunków.

W czasach obecnych wytworzył się już silny ruch, skierowany

ku zwalczaniu pijaństwa i alkoholizmu, którego ogniskami są stowarzyszenia wstrzemięźliwych. Ruch ten jest międzynarodowym, tak jak międzynarodową jest klęska alkoholizmu oraz interes kapitału, włożonego w fabrykacyę napojów alkoholicznych. Tworzą się stowarzyszenia, które zakładają filie we wszystkich krajach, a nawet wysyłają swoich agitatorów i emisaryuszów do Azyi i Afryki, aby oświecać murzynów i inne narody pierwotne o szkodliwości trunków. Stało się to niezbędnem z tego powodu, że europejczycy, zakładając kolonie, wprowadzają do nich swe zwyczaje pijackie, dowożą wódkę i zamiast cywilizacyi szerzą zepsucie.

Najsilniejszem z takich międzynarodowych organizacyi jest Towarzystwo Dobrych Templaryuszów, założone w 1853 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Towarzystwo to przeniknęło z Ameryki do Anglii, potem do krajów skandynawskich, gdzie liczy dziś koło ćwierć miliona członków, do Niemiec, Francyi, Belgii, Szwajcaryi, a nawet Austryi. Dobrzy Templaryusze nazwali się tak od wyrazu świątynia (Tempel), ponieważ zachowują pewien ceremoniał w przyjmowaniu członków, którzy muszą składać uroczystą przysięgę. Liczbę członków tego związku oceniają dziś we wszystkich krajach i częściach świata na 650 tysięcy. Są to wszystko ludzie zupełnie wstrzemięźliwi, którzy wyrzekli się na całe życie używania napojów alkoholowych. Walkę z pijaństwem podjęło międzynarodowe towarzystwo Błękitnego krzyża, którego znakiem jest błękitny krzyż na białem polu. Towarzystwo to liczy w swoich szeregach koło 17 tysięcy dawnych pijaków, którzy są dziś najgorliwszymi szerzycielami wstrzemięźliwości. Z pijaństwem walczy skutecznie Armia Zbawienia, stowarzyszenie religijne, które siedzibę ma w Anglii, a zakłada organizacye we wszystkich krajach. Poza temi organizacyami międzynarodowemi, istnieją w każdym kraju stowarzyszenia narodowe, czy lokalne (miejscowe), które za zadanie swoje uważają walkę z nadużyciem i używaniem trunków gorących. W Polsce ruch przeciwkoalkoholiczny rozpoczął się od lat siedmiu. Obecnie istnieją następujące organizacye:

W Galicyi Eleuterya tow. zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych, składa się z członków, którzy zobowiązali się nie pić przez całe życie lub najmniej przez jeden rok. Towarzystwo to założone w 1902 roku posiada 30 kół w miastach i wsiach i około 6000 członków. Od 1906 r. wydaje miesięcznik, poświęcony sprawom wstrzemięźliwości „Wyzwolenie“ Koła Eleuteryi urządzają dla członków co niedzielę zabawy, odczyty, wycieczki. Prelegenci

jej wygłosili już kilkaset odczytów i rozszerzyli dziesiątki tysięcy broszur i odezw. Wśród członków Eleuteryi znajduje się koło półtora tysiąca młodzieży szkół średnich. Na uniwersytetach w Galicyi parę setek akademików należy do tow. Eleusis, składając zobowiązania poczwórnej wstrzemięźliwości od alkoholu, kart, palenia tytoniu i rozpusty. Oba stowarzyszenia liczą również członków na szląsku wśród robotników i włościan. Przestrzeganie zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych uważa Eleuterya za niezbędny czynnik w duchowem, fizycznem i materyalnem odrodzeniu narodu. Na tych samych zasadach, co Eleuterya, opierają się inne organizacye abstynenckie na ziemiach polskich, a mianowicie:

W Poznańskiem utworzyło się towarzystwo pod nazwą „Wyzwolenie“; w Królestwie także na zasadach zupełnej wstrzemięźliwości istnieje towarzystwo „Przyszłość“, oraz pismo takiejże nazwy. Oprócz tego w Poznańskiem i w Galicyi istnieją organizacye księży abstynentów, które wydają broszurki i miesięcznik poświęcony sprawie wstrzemięźliwości. Tworzą się również stowarzyszenia młodzieży wstrzemięźliwej po szkołach średnich i uniwersytetach. Międzynarodowość ruchu przeciw trunkom gorącym zaznacza się na kongresach, tj. zjazdach międzynarodowych, które odbywają się co dwa lata coraz to w innym kraju, ażeby wszędzie nieść myśl i ruch abstynencki. Na te kongresy wysyłają swoich przedstawicieli rządy, ministerstwa wojny i kolei żelaznych; duchowieństwo wyższe bierze w nich udział. Tu zjeżdżają się przedstawiciele stowarzyszeń wstrzemięźliwości ze wszystkich krajów, ażeby pouczyć się o sposobach prowadzenia walki ze wspólnym wrogiem.

Jakkolwiek rządy czerpią z wyrobu i handlu alkoholem wysokie dochody, a większe jeszcze z opłacanych przez każdego pijącego podatków konsumcyjnych od trunków, to jednak wciąż czyni postępy prawodawstwo, skierowane ku szerzeniu wstrzemięźliwości. Odnosi się ono do nakazu zamykania szynków i karczem w dni świąteczne, kiedy ludzie najwięcej piją. Starania o takie prawo rozpoczęły się od roku w Galicyi, gdzie tysiące ludności oświadczyło się na pięćdziesięciu kilku wiecach za zamykaniem szynków i karczem od soboty lub dnia poprzedzającego święto, wieczorem, aż do poniedziałku rano. Towarzystwa wstrzemięźliwości walczą również o zmniejszenie liczby szynków. Okazało się bowiem, że im więcej szynków, tem więcej pijaków, a wioski, w których nie było szynków, miały

ludność zupełnie trzeźwą. Dalszym krokiem naprzód jest pozostawić gminom prawo rozstrzygania, czy chcą mieć u siebie wyszynk napojów alkoholowych. Takie miejscowe przyzwalanie na wyszynk zowie się prawem *opcyi lokalnej* i polega na tem, że wszyscy pełnoletni, kobiety i mężczyźni dają swoje głosy za lub przeciw założeniu szynku w danej miejscowości. Prawo opcyi lokalnej istnieje już w Norwegii, gdzie tak dobroczynnie oddziałało na ludność, że można niekiedy trzy dni jechać po kraju, zanim się dostanie kieliszek wódki. W Finlandyi dzięki opcyi lokalnej 97 gmin wiejskich na sto wolne są od wszelkiego wyszynku. Przyjaciele wstrzemięźliwości nie chcą się przecież zadowolnić taką częściową reformą i dążą do prawnych zakazów wyrobu i sprzedaży wszelkich napojów gorących. Taki zakaz, prohibicya (po angielsku prohibition) przeprowadzony został w kilku stanach Ameryki północnej, gdzie trzeźwość znakomicie poprawiła stosunki. Zmniejszyła się liczba przestępstw i ubogich, szukających schronienia w przytułkach. To też, wzorem Ameryki, pragnie także trzeźwa Finlandya przeprowadzić w całym kraju zakaz wyrobu i sprzedaży trunków. Odnośne prawo, przyjęte przez parlament finlandzki, czeka tylko zatwierdzenia cesarza rosyjskiego, ponieważ Finlandya zależną jest od Rosyi.

Całkiem inne cele mają *monopole* czyli wyłączne prawa państwa do sprzedaży napojów alkoholowych. Monopol taki istnieje od 1887 roku w Szwajcaryi, a od 1895 r. w Rosyi. W Rosyi chodzi o to, ażeby państwu zapewnić stały i jak najwyższy dochód, a ludność przyzwyczajać do picia dobrej wódki w domu, nie w szynku. Jest to zatem sprawa finansowa, która niema nic wspólnego z dążeniami wstrzemięźliwych. W Szwajcaryi monopol alkoholowy przynosi krajowi znaczne dochody, zarządzanym jest uczciwie, ale na zmniejszenie pijaństwa wcale nie oddziałał. Przeciwnie, Szwajcarya należy do krajów najwięcej pijackich, a napojami, które do tego pijaństwa głównie prowadzą, są wina owocowe, słodkie i smaczne, wyrabiane u każdego gospodarza, które przyzwyczajają ludność do coraz obfitszego i częstszego zatruwania się alkoholem.

Zwalczając szynki i karczmy, muszą przyjaciele trzeźwości dążyć do zastąpienia ich przez instytucye domów ludowych, czytelni, lokalów towarzyskich, teatrów, koncertów i inne środowiska uczciwej i przyzwoitej zabawy. Zakładanie tego rodzaju przybytków kulturalnej pracy stanowi przeto jedno z zadań ruchu wstrzemięźliwości, który na tej drodze ściśle się łączy z dążeniami organizacyi robotniczych. Zachodzi przecież między ich działalnością

ta ważna różnica, że kiedy robotnicy nie usuwają ze swych lokalów alkoholowych napojów, często nie znając ich szkodliwości, to abstynenci uważają, że dopuszczenie tych napojów wypaczyłoby całą akcyę i że dom lub park ludowy, założony na podstawie kapitału, dostarczonego przez browar, więcej szkody niż pożytku przynieśćby mógł klasie robotniczej.

Bardzo ważnym środkiem szerzenia wstrzemięźliwości jest wprowadzenie walki z alkoholizmem do szeregu zadań, podejmowanych przez stowarzyszenia ogólno-oświatowe, zawodowe lub współdzielcze. Skoro alkohol wkroczył dziś do wszystkich przejawów życia na każdem polu i w każdem środowisku, uświadamiać należy o jego szkodliwości i ratować tych, którzy cierpią przez jego oddziaływanie na organizm. Alkoholizm jest już dziś złem powszechnem, które wżarło się głęboko w same podstawy życia ogółu. Ostrym jego przejawem jest pijaństwo. Nauka uważa dziś pijaka za chorego, którego należy leczyć i otaczać opieką. Leczenie polegać musi na zupełnem odjęciu alkoholowych napojów, a możliwem jest tylko tam, gdzie nałogowy pijak, który sam niema woli, aby się poprawić, znajduje się pod ciągłą kontrolą. W tym celu zarządy miast, stowarzyszenia, a niekiedy ludzie prywatni zakładają uzdrowiska dla pijaków, tak zw. sanatorya. Leczenie trwać musi od pół roku do lat dwóch, ażeby było skutecznem.

* * *

Rozpatrzywszy się w zagadnieniu pijaństwa i toczonej przeciw niemu walce, dochodzimy do następujących wniosków ogólnych:

1) Pijaństwo jest chorobą, która wynika z zatrucia organizmu przez napoje alkoholowe i dotyka jednostki, obarczone dziedzicznie przez rodziców alkoholików albo z mniej odporną wolą, wobec pokus, jakie przedstawiają napoje alkoholowe.

2) Alkoholizm, czyli opilstwo, to jest stałe i ogólnie rozpowszechnione używanie trunków gorących, jest właściwością, spotykaną wśród ludzi wszystkich klas społecznych i wszystkich narodów.

3) Przyczyną alkoholizmu i pijaństwa jest trucizna alkohol, znajdująca się tak samo w winie i w piwie, jak w wódce.

4) Alkoholizm zatruwa organizm człowieka i jego potomstwa, podkopuje zdrowie społeczeństwa, obniża właściwości moralne i zdolności umysłowe, znieprawia charakter.

5) Takie ogólne działanie alkoholu czyni alkoholizm złem spo-

łecznem pierwszorzędnej doniosłości, przeciw któremu walczyć muszą jednostki, stowarzyszenia, stronnictwa ludowe i rządy.

* * *

Sprawą wstrzemięźliwości zajął się cały szereg uczonych i działaczów społecznych, którzy badają działanie alkoholu na organizm człowieka i społeczeństwa, a jednocześnie piórem, słowem, przykładem, organizacyą stowarzyszeń i pracą w nich szerzyć się starają prawdę. Wyliczymy tu najważniejszych:

Profesorowie uniwersytetów: Kraepelin, Bunge, Forel — przez swe badania i doświadczenia w pracowniach, doszli do wniosku, — że alkohol jest trucizną w wielkich i małych dawkach i że trucizna ta działa jednakowo, czy ją przyjmujemy w wódce, piwie, winie, czy miodzie. Prof. Forel, znany i sędziwy już uczony, jest najgorliwszym i niezmordowanym agitatorem za sprawą zupełnej wstrzemięźliwości, przemawia na kongresach, zawiązuje stowarzyszenia i popiera ruch wśród młodzieży. Na czele wspomnianego już towarzystwa Dobrych Templaryuszów stoi Wawrinsky, zamieszkujący w Sztokholmie, stolicy Szwecyi. Ruch wstrzemięźliwości w Finlandyi, kraju, gdzie sprawa trzeźwości najszybsze czyni postępy, prowadzą małżonkowie Hellenius. Dzieło Helleniusa o kwestyi alkoholizmu zostanie wkrótce wydanem w języku polskim. Pani Ali Trygg Hellenius wprowadziła pouczenia o alkoholizmie do wszystkich szkół w swoim kraju. We Francyi szerzy zasady zupełnej wstrzemięźliwości dr. Legrain, dyrektor szpitala dla obłąkakanych, którego spostrzeżenia nad rodzinami pijaków powszechnie są znane. W Belgii za ruchem zupełnej wstrzemięźliwości występuje słynny mówca i pisarz, poseł socyalistyczny, Vandervelde. Wstrzemięźliwymi zupełnie są również przywódcy socyaldemokracyi austryackiej, posłowie: dr. Adler i Pernerstorfer. W Austryi znanymi są w ruchu wstrzemięźliwości: dr. Trölich i prof. Daum. Ostatni stoi na czele stowarzyszenia umiarkowanych przeciwników alkoholu. Z nazwisk kobiecych nie można pominąć panny Grey, sędziwej dziś propagatorki, która całe życie poświęciła sprawie walki z alkoholem, oraz zmarłej w 1906 roku pani Hunt, która naukę o alkoholizmie wprowadziła do wszystkich szkół w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

W Polsce mamy również działaczów, którzy poświęcają się z zapałem walce z pijaństwem i opilstwem. W Galicyi sędziwy prof.

Benedykt Dybowski, sławny uczony zoolog i antropolog, wieloletni sekretarz Eleuteryi, Szczęsny Turowski, dr. Eisenberg, znany mówca i poważny uczony, dr. Zaleski, lekarz z Sanoka, Mieczysław Zielenkiewicz obecny redaktor Wyzwolenia, i kilkanaście innych, oddanych walce z alkoholizmem osób. W Królestwie o sprawie alkoholizmu pisali lekarze: Chodecki, Breman i Flaum, a wśród działaczów najwięcej znanymi są: dr. Wincenty Lutosławski i dr. Augustyn Wróblewski. W ziemiach polskich pruskiego zaboru niezmordowanie pracuje ksiądz Niesiołowski. Moglibyśmy podać tu jeszcze wiele nazwisk, ale i tych wystarczy, aby czytelników przekonać, że zwalczania alkoholizmu podejmują uczeni, lekarze, kapłani, że obok mężczyzn występują kobiety, że w tem zbożnem dziele ręce sobie podają ludzie wszystkich narodowości i różnych przekonań politycznych.

Krótki ten szkic uzupełnić należy przeczytaniem jednej z broszurek moich:

Alkoholizm i społeczeństwo. Biblioteka dla wszystkich Arcta r. 1902.

Pijaństwo nasz wróg. Tamże r. 1907.

Alkoholizm, jako objaw choroby społecznej. Wydawn. Eleuteryi. Kraków 1906.

Radzę również przeczytać:

Dr. Matti i Alli Trygg Helenius. Przeciw alkoholowi. Wydawn. Eleuteryi, w Krakowie 1907.

* * *

Jak wynika z rozprawki powyższej stoję na stanowisku zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych. Nawet gdyby udowodnić się dało, że małe dawki alkoholu nie są dla organizmu szkodliwe, stanowisko to pozostać musi jedynie słusznem dla każdego, co uzna alkoholizm jako zło społeczne i wypowie mu czynną walkę. Bezpośrednia walka z pijaństwem podchodzi pod kategoryę lecznictwa, skoro nauka uznała je za chorobę. Pośrednio zapobiegać mu może rozumna polityka społeczna, praca ogólno oświatowa i zmniejszenie sposobności picia. Jeżeli przy każdej pracy nad ludem mieć będziemy na uwadze unikanie opilstwa, wzmocnią się zastępy przyjaciół trzeźwości, którzy dużo więcej zdziałać mogą od zwolenników umiarkowanego picia.

Chcącym zapoznać się gruntowniej ze sprawą alkoholizmu, polecam:

Dr. med. H. Hoppe Die Thatsachen über den Alkohol (Fakty o alkoholu).

Dr. Matti Hellenius: Die Alkoholfrage (Sprawa alkoholu).

Sprawozdania z 11 kongresów międzynarodowych, oraz pisma, z których najpoważniejszm jest miesięcznik: Internationale Monatsschrift zur Erforschung des Alkoholismus und zur Bekämpfung der Trinksitten[1]), wychodzący w Bazylei.

Dr. Zofia Daszyńska-Golińska.

---

[1]) Miesięcznik międzynarodowy dla badań nad alkoholizmem i zwalczania nałogu pijaństwa.

INDEKS

CZYLI „SŁOWNICZEK WYJAŚNIAJĄCY".

Skrócenia:

i. t. p.	znaczy:	i tym podobne
j. w. t. w.	„	jak w tym wypadku
p. n.	„	patrz niżej
p. w.	„	patrz wyżej
str.	„	stronica
t. j.	„	to jest
w.	„	wiersz
w. t. w.	„	w tym wypadku

Abstynencya (str. 9, w. 25) powstrzymywanie się, j. w. t. w. od używania napojów alkoholowych.

Abstynent (str. 13, w. 3) człowiek powstrzymujący się w pewnym kierunku; np. od używania j. w. t. w. napojów alkoholicznych.

Adler Wiktor (str. 14, w. 36) przywódca socyalistów austryackich. czyli austryackiej partyi socyalno-demokratycznej; walczy też z alkoholizmem.

Afryka (str. 3, w. 20) jedna z pięciu części świata. Trzecia co do wielkości, lecz najmniej zaludniona.

Agitator (str. 10, w. 6) człowiek zawodowo zajmujący się agitacyą, t. j. pobudzaniem do działania i wystąpień w pewnym kierunku.

Alkohol (str. 1, w. 12) jest to spirytus czyli wyskok całkiem pozbawiony wody. Alkohol jest połączeniem trzech ciał prostych czyli pierwiastków, a mianowicie węgla, (p. n.) wodoru (p. n.) i tlenu (p. n.) i otrzymuje się przy pomocy drożdży czyli przez fermentacyę (p. n.) cukru, znajdującego się we wszystkich tych częściach roślin z których jak z winogron, kartofli, jęczmienia, otrzymujemy napoje alkoholowe.

Alkoholiczny lub alkoholowy (str. 4, w. 10) np. j. w. t. w. napój alkoholiczny, znaczy napój zawierający w sobie alkohol.

Alkoholizm (str. 5, w. 18) skłonność do nadużywania napojów alkoholowych oraz stan chorobliwy wynikający z powodu takiego nadużywania.

(Alkoholik człowiek nadużywający alkoholu, nałogowy pijak).

Ameryka (str. 3, w. 26) jedna z pięciu części świata — druga co do wielkości. Składa się z dwuch części, wyraźnie dających się odróżnić, a mianowicie: **Ameryka północna i Ameryka południowa.**

Anglia (str. 6, w. 38) jedna z dwuch wysp, położonych na północo-zachodzie Europy, z których składa się państwo zwane Wielką Brytanią.

Antropolog (str. 15, w. 1) człowiek zajmujący się nauką, zwaną antropologią.

(Antropologia — nauka o człowieku, a w szczególności o różnych rasach i plemionach ludzkich).

Arabski (język) (str. 1, w. 15) jeden z języków wschodnich; mówią nim arabowie, naród należący, podobnie jak żydzi, do plemienia semickiego; język arabski jest zbliżony do hebrajskiego.

Armia (str. 7, w. 36) w. t. w. (armia szynkarzy) znaczy liczny bardzo zastęp szynkarzy.

Armia zbawienia (str. 10, w. 27) stowarzyszenie religijne w Anglii, urządzone na sposób wojskowy, które ma za zadanie podniesienie moralności wśród tłumów i w tym celu zwalcza pijaństwo, rozpustę i t. p. Założyciel tego stowarzyszenia, Wiliam Booth nosi tytuł jenerała.

Arszenik (str. 4, w. 25) silna trucizna; związek 2 pierwiastków: metalu arsenu oraz gazu tlenu, znajdującego się w powietrzu i wodzie. (**Pierwiastkami** nazywamy ciała, które na jeszcze prostsze ciała rozłożyć się już nie dadzą).

Austrya (str. 3, w. 27) (Austro-Węgry), największe mocarstwo w środkowej Europie. Składa się z cesarstwa austryackiego i królestwa węgierskiego do Austryi należy Galicya — część dawnej Polski.

Azya (str. 6, w. 10) największa i najbardziej zaludniona z pięciu części świata.

Bazylea (str. 16, w. 7) jedno z ważniejszych miast w Szwajcaryi (p. n.).

Belgia (str. 7, w. 19) przemysłowy bardzo kraj na zachodzie Europy.

Błękitny krzyż (str. 10, w. 23) stowarzyszenie międzynarodowe, mające na celu walkę z pijaństwem.

Byt (str. 6, w. 13) w. t. w. „(warunki bytu“) znaczy to samo, co warunki życiowe, warunki istnienia.

Centralny (str. 3, w. 3) to samo, co środkowy w. t. w. wyrażenie: „organ centralny myślenia“ oznacza organ (p. n.) w którym się myślenie ześrodkowuje, skupia.

Ceremoniał (str. 10, w. 18) porządek i forma, podług których odbywają się pewne obrzędy i uroczystości religijne lub dworskie.

Cesarz (str. 12, w. 19) najwyższy tytuł, przysługujący panującym t. j. naczelnikom państw. Wyraz ten pochodzi od łacińskiego tytułu „caesar“, (wymawia się „cezar“) używanego przez władców cesarstwa rzymskiego.

Chemik (str. 2, w. 8) człowiek obeznany z nauką zwaną „chemią“ i pracujący na tem polu.

(**Chemia** nauka o pierwiastkach czyli ciałach najprostszych, o łączeniu się i rozkładaniu tych ciał i ich niezmiennych własnościach).

Chemiczna przemiana materyi (str. 2, w. 26 i 27) zmiany chemiczne t. j. łączenie się i rozkład ciał, wchodzących w skład organizmów (p. w.) roślinnych i zwierzęcych).

Chloroform (str. 2, w. 33) oraz (str. 5, w. 4) bezbarwny lotny płyn; jest związkiem węgla, wodoru i chloru; ma własności usypiające i znieczulające i dlatego używa się przy operacyach.

Cyfry (str. 8, w. 6) znaki używane dla oznaczenia ilości. Obecnie posługujemy się niekiedy cyframi rzymskiemi np. przy oznaczaniu godzin na zegarach, lecz najczęściej przy wszelkich obliczeniach tylko cyframi arabskiemi, jako najdogodniejszemi.

Cywilizacya (str. 10, w. 10) Osiągnięty przez pewien naród stopień rozwoju nauk, sztuk, oświaty, moralności, a także towarzyskiej ogłady.

Cząstka (str. 1, w. 23) w. t. w. znaczy to samo, co część, gdyż mowa jest tu o tem, ile części alkoholu na ile części wody zawierają różne napoje spirytusowe.

Czynność (str. 2, w. 28/29) to samo, co działalność, działanie, f u n k c y a. — **Czynność nerwowa** j. w. t. w. znaczy działanie nerwów (p. n.) czyli zmiany zachodzące w nerwach, gdy zostaną one w pewien sposób podrażnione.

Dawka (str. 9, w. 27) lub doza. Ilość, w której pewien środek leczniczy lub pobudzający (j. w. t. w. spirytus) może być bez szkody przyjmowany.

Delirium tremens (str. 3, w. 30) lub obłęd pijacki lub biała gorączka. Choroba nerwowa i umysłowa, rozwijająca się pod wpływem nadużyć alkoholicznych czyli alkoholizmu (p. w.)

Dobrzy Templaryusze (str. 10, w. 12) towarzystwo założone w 1853 r. w Stanach Zjednoczonych (p. n.) dla walki z pijaństwem.

Dom karny (str. 5, w. 34) więzienie połączone z przymusową pracą.

Domy ludowe (str. 6, w. 16) instytucye (p. n.), mające na celu szerzenie oświaty wśród ludu miejskiego oraz dostarczanie mu godziwych rozrywek. Najbardziej rozwinęły się w Belgii.

Domy ubogich (str. 8, w. 18) instytucye angielskie, dostarczające przytułku nędzarzom, lecz wymagające od nich ciężkiej pracy w niedogodnych warunkach.

Doza (str. 2, w 15) (p. w.) dawka).

Dybowski Benedykt prof., (str. 15. w. 1) znany uczony przyrodnik, walczący żarliwie z alkoholizmem. Był przez wiele lat sekretarzem tow. „Eleuterya“, (p. n.) założonego dla walki z pijaństwem.

Działacz (str. 14, w. 39) człowiek pracujący skutecznie i umiejętnie na pewnym polu dla dobra ogólnego.

Dziedziczność (str. 3, w. 36) przechodzenie pewnych skłonności i właściwości, a także j. w. t. w. zboczeń i chorób na potomstwo.

Ekspedycja karna (str. 5, w. 31) wyprawa oddziału wojskowego w celu uśmierzenia rozruchów i ukarania mieszkańców, biorących w nich udział. Wyprawy takie odznaczają się zazwyczaj strasznem okrucieństwem przy poskramianiu rozruchów.

Eleuterya (str. 10, w. 34) towarzystwo zupełnej wstrzemięźliwości od napojów, założone w Galicyi 1902 r. dla walki z alkoholizmem.

Eleusis (str. 11, w. 4) stowarzyszenie młodzieży z wyższych i średnich zakładów naukowych w Galicji, którego członkowie obowiązani są do poczwórnej wstrzemięźliwości: od alkoholu, kart, palenia tytoniu i rozpusty płciowej.

Epileptycy (str. 3, w. 39) ludzie dotknięci chorobą nerwową i umysłową, przejawiającą się w napadach drgania ciała (konwulsjach, drgawkach) połączonych z czasową utratą przytomności. Dzieci alkoholików bywają często bardzo epileptykami.

Eter (str. 5, w. 4) związek węgla, (p. n.) wodoru (p. n.) i tlenu. (p. n.) Ma własności znieczulające i dlatego używa się przy operacyach.

Europejczycy (str. 10, w. 8) mieszkańcy Europy.

(**Europa** druga co do wielkości najbardziej zaludniona i ucywilizowana z pięciu części świata).

Fermentacya (str. 1, w. 18) przemiana chemiczna wywołana pod wpływem tlenu (p. n.) przy działaniu niektórych ciał, jak np. drożdże, zwanych fermentami. Dzięki fermentacyi otrzymujemy różne pieczywa, zsiadłe mleko, sery, ocet, oraz napoje spirytusowe.

Filie (str. 10, w. 5) oddział jakiegoś przedsiębiorstwa lub j. w. t. w. stowarzyszenia.

Finansowy (str. 12, w. 26) mający związek z finansami.

(**Finanse** lub skarbowość, dochody i rozchody państwa, a także zarząd państwowym majątkiem).

Finlandya czyli Wielkie Księstwo Finlandzkie (str. 7, w. 20) za-

chodnio-północna część Rosyi, posiadająca swój sejm i daleko większą niezależność polityczną (p. n.) aniżeli wszelkie inne kraje do Rosyi przyłączone.

Fosfór (str. 4, w. 25) ciało proste (p. w. chemia) silnie trujące; wchodzi w skład zapałek.

Francya (str. 6, w. 39) kraj na zachodzie Europy. 40 milionów mieszkańców. Ma rozwinięty handel przemysł, nauki, sztuki. Rząd republikański, t. j. nie rządzi tam ani król, ani cesarz, lecz wybrany na lat kilka prezydent.

Funkcya (str. 2, w. 26) znaczy to samo, co czynność, działanie (p. w. czynność).

Fuzel (str. 1, w. 27/28) przykry w smaku i zapachu i szkodliwy dla zdrowia olejek, pozostający w spirytusie i wódce przy niestarannem ich oczyszczaniu.

Galicya (str. 10, w. 34) część dawnej Polski, należąca obecnie do Austryi (p. w.).

Gimnastycy (str. 3, w. 18) ludzie wyrabiający sobie przy pomocy odpowiednich t. j. gimnastycznych ćwiczeń, siłę i zręczność ruchów bądź dla popisywania się i zarobkowania, bądź dla zdrowia.

Gladstone Wilhelm (str. 9, w. 19) znakomity mąż stanu angielski z pierwszej połowy XIX wieku. Był wielokrotnie ministrem. Zwalczał pijaństwo.

Idyota (str. 3, w. 39) człowiek niezdolny do umysłowego rozwoju, od urodzenia głupkowaty. Dzieci pijaków często bywają idjotami.

Intratny (str. 8, w. 10) przynoszący znaczny dochód.

Instytucye (str. 12, w. 35) wszelkie urządzenia państwowe lub publiczne jak bank, sąd, uniwersytet, dom ludowy, itp.

Kamfora (str. 5, w. 4) żywica z drzewa kamforowego. Działa podniecająco i dlatego używa się w medycynie jako środek pobudzający.

Kapitał (str. 5, w. 40 i str. 6, w. 1) środki wytwórcze jak: grunty, domy fabryczne, maszyny, materyały surowe, a zwłaszcza pieniądze, znajdujące się w rękach przedsiębiorców i używane przez nich dla wytwarzania towarów.

Kapitalista (str. 8, w. 39) człowiek posiadający kapitał, bądź w pieniądzach, bądź też w gruntach, domach, maszynach, różnych materjałach i towarach.

Klasy społeczne (str. 6, w. 32) ogół ludzi, mających zbliżone zajęcie, prowadzących podobny tryb życia, zajmujących jednakowe stanowisko społeczne i posiadających jednakowe interesy.

Kolonie (str. 10, w. 9) osady zakładane przez państwa po za ich granicami.

Komórka (str. 2, w. 21 i w. 33) najdrobniejsza cząstka organiczna, składająca się z t. zw. protoplazmy t. j. pół płynnej, galaretowatej materyi białkowej, zgęszczonego jądra, oraz często zewnętrznej, twardszej osłonki czyli ścianek.

Kongres (str. 11, w. 21) znaczy to samo, co zjazd np. zjazd polityków, uczonych, lekarzy, i t. p. Zjazdy polityków (p. n.) i mężów stanu (p. n.) nazywają częściej kongresami niż zjazdami.

Konsumcyjny (str. 11, w. 31) dotyczący spożycia. W. t. w. „podatek konsumcyjny od trunków", oznacza podatek opłacany od ilości spożytych lub sprzedanych napojów alkoholicznych.

Królestwo Polskie (str. 11, w. 14) część dawnej Polski, należąca od lat stu blizko do Cesarstwa Rosyjskiego.

Kultura (str. 6, w. 23) znaczy to samo prawie, co cywilizacya z większem tylko uwzględnieniem duchowego rozwoju człowieka.

Kulturalny (str. 6, w. 16) w. t. w. (przyjemności kulturalne) znaczy to samo, co przyjemności duchowe, jak czytanie dobrych książek, słuchanie pięknej muzyki i tp.

Krytyka (str. 3, w. 4) ocena dobrych i złych, korzystnych i szkodliwych stron, danych rzeczy, danych czynów lub dzieł naukowych i artystycznych.

Krytykować (str. 3, w. 15) znaczy poddawać krytycznej ocenie.

Kwestya (str. 5, w. 39 i 40) sporna sprawa lub zagadnienie.

Kwestya robotnicza (str. 5, w. 40) ogół zagadnień, dotyczący obecnych warunków i przyszłego położenia klasy (p. w.) robotniczej.

Kwestya społeczna (str. 5, w. 39) ogół zagadnień, dotyczących ogólnych urządzeń społecznych czyli organizacyi (p. w.) społecznej.

Libacya (str. 8, w. 32) obfity poczęstunek, połączony z nadmiernem użyciem trunków.

Liebig Justus (str. 2, w. 8) znakomity chemik i agronom (p. n.) niemiecki. Ur. 1803 † 1873 r. (**Agronomia** — nauka o rolnictwie).

Litr (str. 4, w. 27) francuska miara objętości równa mniej więcej jednej kwarcie.

Lokal (str. 12, w. 36) miejsce, mieszkanie, lokal towarzyski (j. w. t. w.) mieszkanie dla zebrań towarzyskich.

Lokalny (str. 10, w. 30) to samo, co miejscowy. Stowarzyszenie lokalne, znaczy, stowarzyszenie mające prawo działania tylko w granicach pewnej miejscowości.

Londyn (str. 5, w. 7) stolica Anglii (p. w.) największe miasto na świecie. Ma około $7^1/_4$ milionów mieszkańców, a więc dziesięć razy tyle co Warszawa, a piętnaście razy więcej niż Kraków.

Materya (str. 2, w. 27) wszystko to, co zajmuje miejsce, ma wagę, stawia opór, i oddziaływa na nasze zmysły (p. n.). Wszystkie więc rzeczy w przyrodzie są pewnego rodzaju materyą.

Mąż stanu (str. 9, w. 19) człowiek, zajmujący wyższe stanowisko w zarządzie państwa i do zarządzania sprawami państwowemi uzdolniony.

Medycyna (str. 5, w. 2) ogół nauk niezbędnych do nabycia umiejętności leczenia.

Międzynarodowy (str. 10, w. 2) dotyczący wielu narodów lub też wzajemnych stosunków między narodami.

Miliard (str. 7, w. 26) tysiąc milionów.

Milion (str. 7, w. 26) tysiąc tysięcy.

Ministerstwo (lub ministeryum) (str. 11, w. 24) jeden z kilku głównych wydziałów do spraw państwowych. Takimi głównymi wydziałami we wszystkich państwach są: ministerstwo spraw zagranicznych, ministerstwo spraw wewnętrznych, ministerstwo wojny, ministerstwo oświaty, ministerstwo handlu, ministerstwo kolei, poczt i telegrafów lub ministerstwo komunikacyi, wreszcie ministerstwo dworu.

Mlecz pacierzowy (str. 2, w. 28) jest to przedłużenie mózgu, ciągnące się przez wszystkie kręgi kręgosłupa i składające się z wewnętrznej szarej i zewnętrznej — białej materyi nerwowej.

Monopol (str. 12, w. 21) wyłączne prawo fabrykacyi lub sprzedaży jakiegoś towaru. W. t. w. chodzi o wyłączne prawo handlu wódką, które państwo rosyjskie so-

bie przyswoiło, a więc o państwowy wódczany monopol.

Moralny (str. 4, w. 38) znaczy, zgodny z panującymi w danym czasie pojęciami co do tego, jak ludzie względem siebie samych i innych ludzi zachowywać się powinni.

Morfina (str. 5. w. 4) silna trucizna, zawierająca się w makówkach. Ma własności usypiające i znieczulające i dlatego używa się w medycynie dla złagodzenia bólu przez zastrzyknięcie.

Mózg (str. 3, w. 2) organ (p. n). złożony z komórek i włókien nerwowych, przy pomocy którego czujemy, myślemy i zgodnie z wolą naszą działamy.

Murzyni (str. 10, w. 7) lub negrzy. Narody rasy czarnej, zamieszkujący Afrykę, (p. w.) zkąd wywożono ich jako niewolników do Ameryki, gdzie dziś są już swobodni, lecz pogardliwie przez białą ludność traktowani.

Naczelny (str. 7, w. 13) główny zasadniczy, najważniejszy.

Narkotyki (str. 2, w. 32) środki odurzające jak : opium, morfina, chloroform a także alkohol.

Narody pierwotne (str. 10, w. 7) narody, które jeszcze nie zdobyły cywilizacyi (p. w.) i żyją w stanie dzikim lub półdzikim t. j. barbarzyńskim.

Nerki (str. 4, w. 18) organ składający się z dwóch wielkich gruczołów w jamie brzusznej obok kręgosłupa i służący do wydzielania z krwi mocznika i innych związków, przez organizm (p. n.) nie zużytych.

Nerwy (str. 3, w. 5) białe nitki rozchodzące się od mózgu i mlecza pacierzowego (p. w.) po całym ciele wyższych zwierząt. Jedne z nich przeprowadzają czucia (nerwy czucia) inne zaś pobudzają mięśnie do ruchu (nerwy ruchu).

Nerwowy (str. 3, w. 33) mający związek z nerwami; człowiek nerwowo osłabiony j. w. t. w. znaczy człowiek, którego nerwy zostały nadwątlone.

Niemcy (str. 3, w. 26 7) lub Cesarstwo Niemieckie. Państwo w środkowej Europie, a raczej związek 26 państw i państewek, z których najważniejsze są: Prusy, Saksonia, Bawarya, Wirtemberg i wolne miasta: Hamburg, Brema i Lubeka. Do Prus, a temsamem do Cesarstwa Niemieckiego, należą niektóre części dawnej Polski, a mianowicie: Wielkie Księstwo Poznańskie, Śląsk i Prusy Zachodnie.

Niepoczytalny (str. 4, w. 39) nieodpowiedzialny za swe czyny j. w. t. w. w skutek utraty chwilowej przytomności pod wpływem alkoholu.

Norwegia (str. 7, w. 20) niewielki kraj na północy Europy z najbardziej rozwiniętą oświatą ludową.

Nowożytny (str. 5, w. 40) odnoszący się do najnowszych czasów t. j. do czasów, które nastąpiły po odkryciu Ameryki w końcu XV w.

Obłęd pijacki (str. 3, w. 30) (patrz wyżej delirium tremens).

Odżywczy (str. 5, w. 16) znaczy to samo niemal, co pożywny t. j. przyczyniający się do odżywiania organizmu.

Okolice podbiegunowe (str. 3, w. 10) okolice położone w pobliżu biegunów t. j. w pobliżu tych dwóch punktów, przez które przechodzi ta wyobrażalna linia, około której ziemia, jak gdyby około osi, dokonywa dziennego swego obrotu. W okolicach tych panuje największe na ziemi zimno.

Opcya lokalna (str. 12, w. 4) prawo przysługuiące gminom do zupełnego zakazu wszelkiego wyszynku. Prawo takie posiada Norwegia.

Okres (str. 8, w. 25) w t. w. znaczy pewien przeciąg czasu.

Organ (str. 2, w. 25) lub narząd. Część ciała roślinnego, lub zwierzęcego (a tem samem ludzkiego) która wykonywa stale pewną czynność i jest odpowiednio urządzoną. I tak, oko jest organem wzroku, ucho — słuchu, żołądek — trawienia i t. p.

Organ centralny (str. 3, w. 3) znaczy organ, w którym się pewne czynności skupiają. W t. w. np. mózg ludzki jest organem centralnym, w którym skupiają się wszelkie wrażenia, doznawane przez różne części ciała ludzkiego i stają się przedmiotem naszego myślenia.

Organy rozrostu lub zapładniania (str. 2, w. 27) są to organy, w których u roślin i zwierząt dokonywa się zapładnianie i rozmnażanie.

Organizm (str. 1, w. 12) połączenie wszystkich organów ciała roślinnego lub zwierzęcego oraz wzajemny stosunek tych organów do siebie.

Otłuszczenie serca (str. 4, w. 17) zwyrodnienie serca wskutek przemiany tkanki mięśniowej serca na tłuszczową.

Otłuszczenie wątroby (str. 4, w. 19) zwyrodnienie wątroby wskutek wytwarzania się nadmiernego komórek tłuszczowych w wątrobie.

Otoczenie (str. 9, w. 37) to, co się wokół nas znajduje. W. t. w. („dawne otoczenie“) znaczy, ci ludzie, z którymi dawniej przebywaliśmy.

(**Park** starannie dla spacerów utrzymywany las lub też ogród spacerowy urządzony na kształt lasu).

Park ludowy (str. 13, w. 4) ogród urządzony na kształt lasu dla spacerów i zabaw ludowych.

Parlament zgromadzenie przedstawicieli narodu. Składa się zwykle z dwóch wzajemnie dopełniających się instytucyj (p. w.): izby niższej czyli izby deputowanych i izby wyższej, czyli senatu.

Plantacye (str. 7, w. 35) obszary gruntu użyte pod uprawę roślin używanych dla celów przemysłowych jak kartofle, buraki i t. p.

(**Polityka** sztuka rządzenia państwem lub ogólniej, sztuka praktycznego przeprowadzenia swych celów).

Polityka społeczna (str. 15, w. 34) sztuka umiejętnego używania środków zmierzających najskuteczniej ku temu, co za dobro społeczne uważamy.

Polityczny (str. 15 w. 13) dotyczący polityki „Przekonania polityczne“ znaczy poglądy na ważniejsze sprawy polityczne.

Polska (str. 10, w. 32) znaczy w t. w. wszystkie dzielnice dawnej Polski, bez względu na to, do jakiego mocarstwa one dziś należą.

Popularność (str. 1, w. 7) znaczy w t. w. to samo co, rozpowszechnienie.

Poznańskie (Wielkie Księstwo Poznańskie) część dawnej Polski, należąca obecnie do Prus, a tem samem do Cesarstwa Niemieckiego. (p. w.).

Praca (str. 6, w. 1) w t. w. znaczy to samo, co ogół pracowników lub robotników, jako tych, co ofiarowują swą pracę. Zatarg pracy z kapitałem znaczy w t. w. zatarg pomiędzy ogółem kapitalistów, a ogółem robotników.

Prawodawstwo (str. 11, w. 32) działalność społeczna, polegająca na wydawaniu nowych praw i usuwaniu przestarzałych.

Prelegenci (str. 10, w. 40) ci, co miewają prelekcye czyli wykłady.

Produkować (str. 7, w. 36) znaczy to samo, co wytwarzać albo wyrabiać.

Prohibicya (str. 11, w. 35) to samo, co zakaz. W t. w. zakaz sprzedaży trunków gorących.

Protoplazma czyli zarodź (str. 2, w. 23) półpłynna, galaretowata masa, stanowiąca główną składową część komórek (p. w.) z których składają się tkanki roślinne i zwierzęce.

Przerost (str. 4, w. 27) nadmierny rozrost jakiegoś organu np. jak w t. w. serca.

Przywilej (str. 6, w. 31) prawo, z którego korzysta tylko jedna osoba lub nieznaczna ilość osób lub rząd.

Racya (str. 7, w. 31) wogóle znaczy to samo, co słuszność w t. w. **racya bytu** znaczy to samo, co „podstawa bytu“.

Rektyfikacya (str. 1, w. 29) znaczy wogóle sprostowanie, gdy chodzi jednak jak w t. w. o spirytus, to „rektyfikacya spirytusu“ znaczy oczyszczanie spirytusu.

Rosya (str. 8, w, 3) największe lądowe mocarstwo na świecie; zajmuje większą część Europy i olbrzymie przestrzenie w Północnej Azyi (Syberya) i Środkowej Azyi. Ludność — 140 milionów. Cesarz rosyjski był do 1905 r. monarchą nieograniczonym. Od 1905 roku władza monarsza została w Rosyi w pewnym stopniu ograniczoną przez udział w rządach przedstawicieli narodu. Do Rosyi należy od lat około 100 największa część dawnej Polski, a mianowicie: Litwa, Wołyń, Ukraina i Królestwo Polskie.

Rozstrój umysłowy (str. 3, w. 34) to samo, co obłąkanie, pomieszanie zmysłów lub waryacya.

Sanatorya (str. 13, w. 21) czyli zakłady lecznicze. Są to prywatne zazwyczaj dość drogie szpitale dla pewnych specyalnych (p. n.) chorób np. dla chorych nerwowych, piersiowych lub jak w t. w. dla alkoholików.

Sąd (str. 3, w. 14 w t. w. („sądy stają się mniej jasne“) znaczy to samo, co myśli stają się mniej jasne.

Ścianki komórek (str. 2, w. 33) zewnętrzna błonka, w której mieści się protoplazma (p. w.) i jądro komórki (p. w.).

Skandynawskie kraje (str. 10, w. 14) kraje leżące na półwyspie skandynawskim, położonym na północo - zachód Europy. Na półwyspie tym znajdują się dwa państwa: Norwegia (p. w.) i Szwecya (p. n.).

(**Półwysep** — część lądu z trzech stron oblana morzem, a z czwartej stykająca się z innym lądem).

Specyalny (str. 6, w. 31) to samo, co wyłączny lub j. w t. w. (specyalny przywilej) to samo, co wyjątkowy.

Spirytus (str 1, w. 13) alkohol (p. w.) z pewną domieszką wody.

Społeczny (str. 5, w. 39, oraz str. 6, w. 17) odnoszący się do społeczeństwa lub do spraw w społeczeństwie zachodzących.

(**Społeczeństwo** — mniejsze lub większe skupienie ludzi, zajmujących przez dłuższy czas tą samą miejscowość, współdziałających sobie i wzajemnie od siebie zależnych. Można też mówić o społeczeństwach zwierzęcych, o ile zwierzęta te, jak np. przebywające w tym samym ulu pszczoły, współdziałają sobie i wzajemnie od siebie zależą).

Sprawność (str. 2, w. 5) zdolność do szybkiego i prawidłowego działania np. jak w t. w. „sprawność mózgu“ znaczy zdolność mózgu do szybkiej i dokładnej pracy umysłowej.

Sprzeczność (str. 1, w. 8) różnica w zdaniach lub poglądach na tą samą sprawę.

Środowisko (str. 9, w. 32) znaczy to samo, prawie co otoczenie. Środowiskiem będzie otoczenie, w którem się przez dłuższy czas przebywało lub wychowywało.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej (str. 7, w. 19) dawne kolonie angielskie w Północnej Ameryce, które w r. 1776 po zwycięskiej wojnie ogłosiły się jako niezależny związek samodzielnych stanów czyli prowincyj i stały się, w ciągu stu trzydziestu kilku lat jednem z najpotężniejszych i najbardziej przemysłowych państw na świecie. W Stanach Zjednoczonych przebywa przeszło $2^1/_2$ miliona Polaków.

Starożytność (str. 3, w. 38) okres czasu od pierwszych zawiązków życia państwowego aż do upadku Zachodniego Państwa Rzymskiego w 476 r. po Nar. Chr.

Subtelny (str. 1, w. 17) to samo, co delikatny, trudno dający się ująć.

Sztokholm (str. 14, w. 20) stolica Szwecyi (p. n.); ma przeszło 330 tysięcy mieszkańców.

Szwajcarya (str. 7, w. 20) niewielki, bardzo górzysty kraj, graniczący z Francyą, (p. w.) Niemcami, (p. w.) Włochami i Austryą. (p. w.) Ma rząd republikański, co znaczy, że naczelnikiem rządu jest wybrany przez naród prezydent. Po za handlem i przemysłem Szwajcarzy czerpią głównie dochody z podróżnych, zwiedzających setkami tysięcy piękny ten kraj.

Szwecya (str. 7, w. 20) jedno z dwuch państw na półwyspie skandynawskim (p. w.) ze stolicą Sztokholmem (p. w.). Dawniej Szwecya tworzyła jedno państwo z Norwegią, lecz przed kilku laty Norwegia (p. w.) się od Szwecyi oddzieliła.

Templaryusze (patrz Dobrzy Templaryusze (str. 10, w. 12).

Tętnica (str. 4, w. 18) naczynia, a raczej rurki krwionośne, któremi krew dopływa z serca do wszystkich organów ciała ludzkiego. Największa tętnica, wychodząca wprost z serca, zwie się w i e l k ą t ę t n i c ą czyli a o r t ą.

Tkanki (str. 2, w. 21) Powiązanie komórek u roślin i zwierząt. Główne tkanki u zwierząt, to tkanka kostna, mięśniowa, nerwowa i tłuszczowa.

Tlen, najważniejszy z pierwiastków chemicznych. Jako składowa część powietrza podtrzymuje oddychanie i wywołuje fermentacyę (p. w.); jako składowa część wody podtrzymuje odżywianie się roślin i zwierząt.

Tłocznia win (str. 7, w. 34) zakłady, gdzie przy pomocy odpowiednich przyrządów (pras) wyciskają sok z winogron.

Turyści (str. 3, w. 19) ludzie podróżujący i urządzający wycieczki wyłącznie w celu zwiedzania ciekawych i pięknych miejscowości.

Uniwersytety (str. 11, w. 3) wyższe zakłady naukowe, przygotowujące doktorów, adwokatów, nauczycieli i t. p. Do uniwersytetu można wstąpić dopiero po ukończeniu gimnazyum.

Dr. Emil Vanderwelde (str. 14, w. 29) jeden z przywódców partyi socyalistycznej w Belgii; poseł do parlamentu. Jest namiętnym przeciwnikiem alkoholizmu.

Wątroba (str. 4, w. 19 i 20) ogromny gruczoł, położony w jamie brzusznej i wydzielający żółć. Przez wątrobę przechodzi cała krew żylna w ciele ludzkiem a zawierające się w niej części odżywcze (p. w.) idą na użytek całego organizmu.

Węgiel (str. 1, w. 17) jeden z najważniejszych pierwiastków chemicznych, który wchodzi w skład

wszystkich tak zwanych organicznych związków t. j. związków, znajdujących się w roślinnych i zwierzęcych organizmach.

Wielka Brytania (str. 9, w. 5) najpotężniejsze z państw morskich. Posiada kolonie we wszystkich częściach świata i trzyma w zależności do siebie olbrzymie kraje, jak: Indye Zachodnie w Azyi, Kanada Angielska w Ameryce, Egipt i Transwal w Afryce oraz Nową Zelandyę i Nową Walię w Australii. Składa się z dwóch wysp: Anglii i Irlandyi, położonych na zachodzie.

Władze umysłowe (str. 1, w. 12) oddzielne czynności umysłowe jak: pamięć, uwaga, wyobraźnia i t. p. noszą nazwę władz umysłowych.

Wodór (str. 1, w. 17 i 18), jeden z dwuch pierwiastków, wchodzących w skład wody. Oddzielony od wody np. przez przepuszczanie elektryczności, przedstawia się jako najlżejszy z gazów. Przy paleniu łączy się ze znajdującym w powietrzu gazem tlenem i zamienia się znów we wodę.

Wrażenia (str. 3, w. 6) wrażeniami nazywamy wszystko to, co z zewnątrz nas dzięki podrażnionym zmysłom i przy pośrednictwie nerwów dochodzi w mózgu do naszej świadomości.

Dr. Wróblewski Augustyn (str. 15, w. 15) znany działacz na polu wstrzemięźliwości i czystości obyczajów. Wydawał w tym celu przez dłuższy czas pismo: „Czystość“.

Współdzielczy (str. 13, w. 9) dotyczący towarzystw współdzielczych lub kooperacyjnych.

(Współdzielczymi lub kooperacyjnymi nazywamy stowarzyszenia, których członkowie na wspólny rachunek i bez pośrednictwa kupców dokonywują zakupu i sprzedaży potrzebnych im towarów lub też wspólnemi siłami i na wspólny rachunek sami wytwarzają niektóre towary).

Wyskok (str. 1, w. 13) polska nazwa na alkohol (p. w.) lub spirytus (p. w.).

Wyzwolenie (str. 10, w. 39) miesięcznik wydawany od 1906 r. przez galicyjskie stowarzyszenie wstrzemięźliwości „Eleuterya“.

Zagadnienie patrz wyżej kwestya.

Zapalenie (str. 4, w. 18) chorobliwy stan jakiejś tkanki, wywołany zbytnim dopływem krwi i połączony często z obrzmieniem i gorączką miejscową lub ogólną.

Zarobkodawca (str. 8, w. 1) (lub jak się często, choć niewłaściwie, mówi: „pracodawca“) ten, kto dostarcza pracownikom sposobności do zarobkowania, korzystając w zamian z ich pracy. Zarobkodawcą będzie więc fabrykant w stosunku do swych robotników, kupiec w stosunku do swych subjektów itp.

Zasób (str. 4, w. 31) lub zapas, nagromadzenie czegokolwiek w większej ilości. W. t. w. zasób alkoholu w organizmie oznacza tą ilość alkoholu, która się już jak gdyby w organizmie nagromadziła.

Zawodowe stowarzyszenia (str. 12, w. 31) związki robotników w celu wywalczenia sobie lepszych warunków bytu i świadczenia sobie wzajemnej pomocy.

Zoolog (str. 15, w. 1) uczony zajmujący się zoologią.

Zmysły (str. 3, w. 8). Właściwe wyższym zwierzętom, a przedewszystkiem człowiekowi, formy odczuwania tego, co się zewnątrz dzieje. Formy te zależne są od właściwości i budowy odpowiednich części ciała, zwanych organami lub

narządami zmysłowymi. Zmysłów i odpowiadających im organów odróżniamy zazwyczaj pięć: oko, jako organ wzroku; ucho, jako organ słuchu, oraz specyalne zakończenia nerwów rozsiane na języku (organ smaku) na błonie śluzowej nosa (organ powonienia) wreszcie na całej skórze (organ dotyku).

(**Zoologia** — nauka o zwierzętach).

Zurych (str. 2, w. 32) główne miasto w Szwajcaryi (p. w.) i najbardziej przemysłowe.